IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Polityki Społecznej i Rodziny**
(nr 8)
z dnia 15 stycznia 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 8)

15 stycznia 2020 r.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, obradująca pod przewodnictwem poseł **Magdaleny Biejat (Lewica)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 142).

W posiedzeniu udział wzięli: **Stanisław Szwed** sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, płk **Radosław Brudniak** główny specjalista w Ministerstwie Obrony Narodowej wraz ze współpracownikami, płk **Sebastian Ławniczak** przedstawiciel Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, **Marzena Wrzosek** główny specjalista w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Grażyna Paczuska** legislator w Biurze Organizacyjno-Prawnym w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego wraz ze współpracownikami, **Marcin Szynkiewicz** główny specjalista w Państwowym Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, **Katarzyna Lenkiewicz-Piontek** sekretarz Zarządu Głównego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, **Katarzyna Duda** przedstawicielka Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, **Tomasz Lenart** przewodniczący Stowarzyszenia Niepełnosprawni dla Środowiska EKON, **Piotr Szumlewicz** przewodniczący Związku Zawodowego Związkowa Alternatywa, **Dariusz Standerski** dyrektor ds. legislacji w Koalicyjnym Klubie Parlamentarnym Lewica.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Brygida Śliwka, Dariusz Lipski, Ewa Gast, Małgorzata Cholewa** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych, **Aleksandra Wolna-Bek**, **Radosław Iłowiecki** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Dzień dobry państwu. Witam wszystkich zebranych posłów oraz gości. Stwierdzam kworum. Porządek dzienny posiedzenia został państwu doręczony. Czy jest sprzeciw wobec zaproponowanego porządku? Tak, panie pośle.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Kłaniam się, szczęść Boże, Grzegorz Braun. Wnoszę o wprowadzenie do porządku dziennego punktu, którego procedowanie zaproponowała pani przewodnicząca na jutrzejszy poranek. Proponuję nie zwlekać z tą osobiście dolegliwą czynnością dla pani przewodniczącej, ale zaledwie formalną. Nie spotykajmy się jutro, dla niektórych godzina 9.00 rano to, skoro świt, tylko załatwmy sprawy, które i tak trzeba załatwić, na dzisiejszym posiedzeniu. Jestem pewny, że nie zabierze nam to wiele czasu. Zatem składam wniosek o wprowadzenie do porządku dziennego punktu: zmiana przewodniczącego Komisji.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Panie pośle, wniosek jest bezzasadny, ponieważ takie posiedzenie zostało zwołane na dzień jutrzejszy. Odbywamy tę dyskusję na każdym posiedzeniu. Trochę mnie niepokoi, że uważa pan godzinę 9.00 rano jako skoro świt.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Powiedziałem: dla niektórych. My w Sejmie ciężko pracujemy. Szanowna pani przewodnicząca, jednakowoż proszę o poddanie mojego wniosku pod głosowanie.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Panie pośle, jak powiedziałam, wniosek jest bezzasadny, ponieważ posiedzenie w tej sprawie zostało zwołane na jutro. Taki wniosek już został złożony i będziemy go rozpatrywali jutro rano.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Szanowna pani przewodnicząca, jednak stanowczo proszę o przegłosowanie tego wniosku. Jeszcze raz powtarzam, po raz trzeci odkładamy zmianę przewodniczącego Komisji, chociaż dla wszystkich jest oczywiste, że zmiana ma nastąpić i nie widzę powodów, dla których mamy zbierać się osobno w tej sprawie.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Panie pośle, moment, czy mogę? W jakim trybie składa pan ten wniosek? Którego artykułu Regulaminu Sejmu on dotyczy? Czy ma pan go na piśmie?

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Składam go ustnie w tej chwili.

Poseł Konrad Berkowicz (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Chcę odnieść się do wniosku, pani poseł. Pani powiedziała, że jest bez podstawny, bo posiedzenie zostało zwołane na jutro. I to jest podstawa do wniosku, żeby przeprowadzić dzisiaj. Gdyby posiedzenie nie było zwołane na jutro, zmiana terminu byłaby bezpodstawna.

Poseł Romuald Ajchler (Lewica):

Jestem przeciwnego zdania niż moi przedmówcy. Posiedzenie Komisji zwołuje się na podstawie artykułów, określa się termin posiedzeń. Do każdego posła zostały wysłane zawiadomienia, może nie wszyscy zdążyli przyjechać i na jutro przygotowali swoją obecność na posiedzeniu Komisji. Stąd mój przeciwny wniosek. I nie przebierajcie nogami, żeby odwołać przewodniczącą, bo nie wiecie, co sami sobie zgotujecie. Wniosek o odwołanie przewodniczącej Komisji jest całkowicie bezzasadny. Na początku kadencji były dokonane polityczne ustalenia. Tak samo Konfederacja domagała się swoich preferencji w zajmowanych stanowiskach i pan poseł również poddał pod głosowanie swoją osobę, gdy następował wybór na przewodniczącego. Wtedy wszystko było dobrze. Zachowajmy porządek, status, który został ustalony przez przewodniczącą i przywoływane artykuły przy zwoływaniu Komisji. Nie przebierajmy nogami. Jeden dzień, nic się nie wydarzy. Byłby to precedens, który nie jest niczym poparty. Jedynie pan improwizuje, jak pan powiedział. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Panie pośle, jeśli chce pan koniecznie złożyć ten wniosek…

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Ja już go złożyłem, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Wniosek o odwołanie przewodniczącego składa się na piśmie na podstawie art. 20 regulaminu Sejmu. Przewodniczący ma czas od 3 do 30 dni na rozpatrzenie go. W związku z tym, bardzo proszę złożyć wniosek na piśmie, za trzy dni przystąpimy do procedowania, w zależności, kto wtedy będzie przewodniczącym. Dziękuję.

Przejdźmy do realizacji porządku obrad. Bardzo proszę.

Poseł Anita Czerwińska (PiS):

Pani przewodnicząca, bardzo proszę, żeby pani dyscyplinowała posłów. Pan poseł przed chwilą wyraził groźbę. Bardzo proszę, żeby na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny takie stwierdzenia nie padały pod adresem posłów lub grupy posłów. Proszę, żeby pani tego dopilnowała. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Dobrze. Przystępujemy do procedowania dzisiejszego punktu. W porządku posiedzenia mamy pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw. Zaczynamy od przedstawienia projektu przez jego wnioskodawcę. Wnioskodawcą jestem ja, w związku z tym, przystąpię teraz do procedowania.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, druk nr 142, wprowadza kilka znaczących zmian w systemie ubezpieczeń społecznych. Pierwsza

z nich polega na podniesieniu najniższej emerytury i renty do wysokości 1600 zł i najniższej renty dla osób częściowo niezdolnych do pracy do wysokości 1200 zł. Wzrost stanowi wyrównanie kwoty emerytury do około 70% minimalnego wynagrodzenia, co jest standardem w wielu systemach emerytalnych i pozwala poprawić sytuację ponad miliona emerytów. Ponadto, projekt wprowadza zniesienie rocznego ograniczenia podstawy wymiaru składek w postaci trzydziestokrotności prognozy przeciętnego wynagrodzenia i wprowadza pojęcie najwyższej emerytury w wysokości równej sześciokrotności wynagrodzenia minimalnego w roku poprzedzającym rok przejścia na emeryturę. W 2021 r. byłaby to kwota 15 600 zł. Oczywiście, chcę tutaj zaznaczyć, że jako wnioskodawcy szanujemy zasadę, że prawo nie działa wstecz, w związku z tym, wszelkie świadczenia, które nabyliby emeryci do tego czasu, byłyby wypłacane, niezależnie czy przekraczałyby ten limit czy nie. Mówiąc inaczej, jeżeli 31 grudnia 2020 r. osoba otrzyma emeryturę w wysokości limitu 15 600 zł, po 1 stycznia również ją zachowa wraz z należnymi waloryzacjami.

Jaki jest cel wprowadzanych zmian? Przede wszystkim chodzi o zapewnienie godnego zabezpieczenia emerytalnego szerszej grupie obywateli i umocnienie redystrybucyjnego charakteru systemu ubezpieczeń społecznych, aby był bardziej sprawiedliwy. Realizuje to dwie zasady zapisane w konstytucji, czyli zasadę sprawiedliwości społecznej (art. 2 konstytucji) i zasadę solidaryzmu społecznego (art. 20 konstytucji). O co chodzi ze sprawiedliwością społeczną? Zgodnie z danymi Ministerstwa Finansów obecnie łączne procentowe obciążenie podatkami i składkami ma charakter degresywny. Oznacza to, że im więcej zarabiamy, tym procentowo mniej odprowadzamy na różnego rodzaju obciążenia. Ograniczenie składek na ZUS dla najbogatszych zwiększa degresję, a nasz projekt pozwala nieco ją spłaszczać. To jest projekt odpowiedzialny społecznie, dbający o emerytów. To jest projekt, który przynajmniej pozwala w dużej części zakończyć problem emerytur głodowych, z którymi teraz mamy ogromny problem, gdyż dotyczą setek tysięcy starszych osób. Projekt jest odpowiedzialny, ponieważ zawiera w sobie samofinansowanie, dzięki zniesieniu limitu trzydziestokrotności składek na ZUS. Do FUS wpłynie, i to są wyliczenia Ministerstwa Finansów, około 5,2 mld zł. Natomiast, zgodnie z naszymi wyliczeniami, koszt podniesienia minimalnej emerytury wyniesie około 3,2 mld zł. Z pewnością powinno to ucieszyć przedstawicieli Prawa i Sprawiedliwości, którym zależy na zachowaniu bilansu w budżecie. Tutaj zapewniamy nawet dodatkowe wpływy do budżetu.

Oczywiście, to nie jest jedyny problem związany z systemem emerytur w Polsce, wręcz przeciwnie, konieczne jest rozpoczęcie szerokiej debaty na temat wyzwań, jakie stoją przed nami, przed systemem ubezpieczeń społecznych i emerytalnych, ale to jest pierwszy krok do wprowadzenia zmian. Dlatego zachęcamy państwa do rozpoczęcia odpowiedzialnej debaty z myślą o dobru naszych najstarszych obywateli i osób, które w przyszłości będą pobierały emerytury, a także do poparcia projektu w myśl zasadzie wspierania seniorów i emerytów, o czym tak wiele słyszeliśmy w Sejmie w zeszłym tygodniu ze strony rządowej.

To wszystko tytułem wstępu. Otwieram ogólną dyskusję. Bardzo proszę.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (KO):

Od razu przystąpię do pytania. Mam pytanie do pani przewodniczącej, wnioskodawczyni, ale również chcę, żeby ustosunkował się pan minister. Na ile podniesienie najniższego świadczenia emerytalno-rentowego w tym kształcie ustawy wpłynie na pobieranie świadczenia uzupełniającego? Wiemy, że od marca waloryzacja spowodowałaby pozbawienie wielu osób świadczenia uzupełniającego. Ale wiemy także, że próg został podniesiony. Pytanie, na ile podwyższenie tego świadczenia będzie rodziło skutek w postaci pozbawienia wielu osób świadczenia uzupełniającego i ewentualnie, o jaką kwotę należałoby podnieść próg, żeby taka sytuacja nie zaistniała? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, przede wszystkim pierwsza informacja – nie ma jeszcze stanowiska rządu do poselskiego projektu, więc nie mogę wypowiedzieć się w imieniu rządu, ale przedstawię kilka uwag, które są przygotowywane do tego stanowiska przez nasze ministerstwo. Będziemy wiodącym ministerstwem, jeśli chodzi o przygotowanie stanowiska rządu. Oczywiście, z naszej strony jest pełna otwartość, jeśli chodzi o kwestię związaną z debatą dotyczącą systemu ubezpieczeń społecznych. Temat jest bardzo ważny, obecnie dotyczy prawie 10 mln obywateli, którzy pobierają różne świadczenia, zarówno emerytalno-rentowe, jak i innego rodzaju finansowane z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Ale tak naprawdę dotyczy to 16 mln zatrudnionych osób, które w przyszłości będą korzystały z systemu emerytalnego. Na pewno jesteśmy otwarci na taką debatę.

Jeśli chodzi o propozycję zawartą w projekcie poselskim dotyczącą całego systemu, nie ułatwiłaby nam szerokiej debaty z prostej przyczyny. Jak państwo wiedzą, na posiedzeniu Komisji przyjmowaliśmy wiele rozwiązań. W tej chwili jesteśmy na końcowym etapie prac legislacyjnych dotyczących wprowadzenia trzynastej emerytury oraz waloryzacji emerytur i rent, które będą wchodziły w życie od 1 marca. To są teraz priorytetowe działania rządu, jeśli chodzi o najbliższy okres. Przypominam, że z tych dwóch projektów ustaw, umownie mówiąc trzynasta emerytura plus waloryzacja, łączne środki, które przeznaczymy na te świadczenia, będą na poziomie 21 mld zł. W projektowanym budżecie państwa, który jest również procedowany w Sejmie, mamy zabezpieczenia. Odnosząc się do wyliczeń samego projektu, czyli z jednej strony likwidacji trzydziestokrotności, z drugiej podwyższenia minimalnego świadczenia, jesteśmy na minusie około 2 mld zł. Po wprowadzeniu proponowanych zmian pojawiłyby się wyższe koszty o 2 mld zł, których obecnie nie mamy zapewnionych. To jest główny mankament tego projektu. Przypominam, że podnieśliśmy kryterium dochodowe przy świadczeniu uzupełniającym do 1700 zł i tutaj sytuacja trochę nam się zmienia. W tym zakresie musiałyby być dokonane zmiany.

Jeśli chodzi o kolejny postulat dotyczący wprowadzenia limitu, obecnie dotyczy to 123 osób, które korzystają z wysokiej emerytury powyżej 12 tys. zł. Czyli w całym systemie emerytalnym wśród 9 700 tys. uprawnione są 123 osoby, których to dotyczy. Nie wchodząc w szczegóły, jak powiedziałem, nie ma jeszcze stanowiska rządu, czekamy na opinię ministra finansów, odnośnie do poszczególnych rozwiązań. Dane, które państwu podaję, pochodzą z naszego departamentu oraz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Zatem, na obecnym etapie nie możemy poprzeć tego rozwiązania, ale jak powiedziałem, jesteśmy otwarci na dalszą dyskusję na temat całego systemu emerytalnego i myślę, że w najbliższym czasie możemy do niej powrócić na posiedzeniu Komisji.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (KO):

Panie ministrze, aby kolejne osoby nie zostały pozbawione świadczenia uzupełniającego, przy podwyższeniu najniższego świadczenia emerytalno-rentowego, musi być poprawka, która zarazem zwiększałaby próg świadczenia. Czy tak? Czy państwo mają jakieś szacunki? Dobrze, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Widzę, że jest kolejka do zabrania głosu. Pan poseł Braun, następnie pani Frydrych, pani poseł Wargocka i pan poseł Berkowicz. Bardzo proszę, pan poseł Braun.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Powiem krótko. Chcę, żeby wszyscy odnotowali, że pan minister wymienił tutaj sumę 2 mld zł. To jest dokładnie okrągła suma, którą państwo przelali do beczki bez dna przy ulicy Woronicza w ostatnich dniach. Prawda? Brakuje wam tych 2 mld zł i byłoby fajnie, gdyby tych pieniędzy nie wsypywać do żłobu telewizji reżimowej, zwanej dla zmylenia przeciwnika publiczną. Odnotujmy to. Konfederacja, rzecz jasna, nie może popierać jakichkolwiek projektów, które sprowadzają się do gry w trzy karty z obywatelami – tu dolać, tam ująć, przesunąć, załatać. To nie podoba się nam systemowo, dlatego z entuzjazmem podchodzę do sugestii pana ministra, żeby na forum Komisji, a potem,

daj Boże, na forum plenarnym, przeprowadzić debatę dotyczącą systemu ubezpieczeń społecznych, przymusowych, scentralizowanych zakładów. Kieruję pytanie do pani przewodniczącej, czy pani z równym entuzjazmem traktuje te sugestie i czy w związku z tym, natychmiast, przez aklamację uchwalimy, że przechodzimy do debaty na temat poważnych spraw, a nie michałków, tzn. jak przyciągnąć za krótką kołdrę w systemie wyzysku fiskalnego, który współtworzy Zakład Ubezpieczeń Społecznych? Konkretne pytanie – kiedy zabierzemy się za debatowanie na temat sensowności i zasadności podtrzymywania piramidy finansowej, jaką jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych?

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Panie pośle, jak powiedziałam, zdecydowanie uważam, że powinniśmy dyskutować na temat systemu ubezpieczeń społecznych. Od sierpnia 2020 r. będzie przyjmowany kolejny plan prac. Bardzo proszę o zgłoszenie do planu pracy Komisji takiego postulatu, na pewno zagłosuję za nim.

Pani posłanka Frydrych.

Poseł Joanna Frydrych (KO):

Dziękuję, pani przewodnicząca, na wstępie chcę zaznaczyć, że system emerytalny to bardzo poważna sprawa i wielkie wyzwanie, z którym musimy się zmierzyć. Tą ustawą nie rozpoczniemy dyskusji, a czasami jedna ustawa może wywrócić cały system emerytalny. Mam dwie uwagi do projektu ustawy odnośnie do uwolnienia trzydziestokrotności i wprowadzenie pojęcia najwyższej emerytury w wysokości równej sześciokrotności wynagrodzenia minimalnego w poprzednim roku. Jeśli chodzi o trzydziestokrotność, czy zdaniem projektodawców, w interesie pracowników jest szukanie przez pracodawców optymalizacji związanych z likwidacją limitu trzydziestokrotności? Drugie pytanie, czy projektodawcy mają świadomość, jak dużą grupę pracowników objęłaby likwidacja trzydziestokrotności przeciętnego wynagrodzenia składek na ubezpieczenie emerytalne? Czy projektodawcy są w stanie oszacować, jakie skutki dla przedsiębiorstw mogą wynikać z wypychania na umowy cywilno-prawne (możemy się z tym liczyć) pracowników dotychczas zatrudnionych na podstawie umowy o pracę? Mam jeszcze pytanie bardziej zasadnicze – czy projektodawcy są świadomi, że likwidacja limitu tzw. trzydziestokrotności spowoduje, że wielu przedsiębiorców będących zobowiązanymi do zapłacenia wyższych składek, nie będzie w stanie wypłacać wyższego wynagrodzenia pozostałym pracownikom?

Pytania dotyczące górnej granicy emerytury. Czy wprowadzenie najwyższej emerytury może być potraktowane przez świadczeniobiorców jako sprzeczne z konstytucją? Stanowisko to podparte zasadą zaufania do państwa oraz praw nabytych wydaje się być podzielone przez wielu ekspertów. Czy projektodawcy nie boją się w konsekwencji odebrania części świadczenia oraz pozwów osób, których dotyczyć będzie wprowadzenie tego ograniczenia? Na jakich zasadach ustalono limit najwyższej emerytury? Czy projektodawcy są świadomi, ilu osób będzie dotyczyło to ograniczenie? Czy były rozważane inne warianty wysokości emerytury? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Dziękuję. Od razu odpowiem. Jeśli chodzi o problem optymalizacji, już teraz borykamy się z nim. To nadal jest bardzo poważny problem i powinniśmy go rozwiązywać. Ten problem wykracza poza zakres merytoryczny ustawy, natomiast to nie oznacza, że powinniśmy uchylać się od kwestii, że ludzie są wypychani na umowy cywilno-prawne lub samozatrudnienie z różnych przyczyn. Ten problem powinien być rozwiązany osobną ustawą i z pewnością powinniśmy przygotować ustawę, która spowodowałaby, że osoby wykonujące pracę wskazującą na przesłanki do zatrudnienia na umowę o pracę, nie mogłyby jej wykonywać na podstawie innych umów lub zasad.

Jeśli chodzi o górną granicę emerytury i w jaki sposób ustawa odnosi się do konstytucji, piszemy o tym w uzasadnieniu i wskazujemy na wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który zwracał uwagę na fakt, że środki pochodzące ze składki emerytalnej mają charakter ubezpieczenia. Ubezpieczenie nie stanowi prywatnych oszczędności danej osoby. Musimy zacząć rozumieć na czym polega system emerytalny. Polega on na wpłacaniu składki i otrzymywaniu świadczenia, na które się umówiliśmy. To nie jest system: jeden

do jednego. Natomiast zasada solidarności społecznej polega na tym, że osoby lepiej usytuowane i mogące mocniej wesprzeć system powinny wspierać go bardziej proporcjonalnie niż osoby gorzej usytuowane. Obecnie sytuacja jest odwrócona – osoby mało zarabiające, będące w gorszej sytuacji finansowej, procentowo dokładają do systemu więcej niż ludzie dobrze zarabiający. Zwracam uwagę, że tutaj chodzi również o zniesienie limitu dla bardzo wysokich zarobków. Nie mówimy tutaj o osobach mających przeciętne wynagrodzenie.

Pani poseł Frydrych, *ad vocem*.

Poseł Joanna Frydrych (KO):

Pani przewodnicząca, od 1999 r. mamy system zdefiniowany składką emerytalną jako kapitałową. Składka wpływa na indywidualne konto emerytalne. Jest ona waloryzowana i później, przy ustalaniu prawa do emerytury jest wypłacana. To tak gwoli wyjaśnienia. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Dziękuję. Pan poseł Berkowicz.

Poseł Konrad Berkowicz (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Konrad Berkowicz, Konfederacja. Szanowni państwo, pomijam fakt, że ludzie, którzy są zwolnieni z części podstawy do składki ZUS, wpadają w drugi lub najwyższy próg podatkowy i w związku z tym, płacą wyższe podatki, np. VAT, wydają więcej pieniędzy itd. Pomijam te szczegóły.

Załóżmy, że ustawa po prostu realizuje niesprawiedliwość społeczną, nazwaną dla niepoznaki sprawiedliwością społeczną. Zwracam uwagę, że Aleksander Fredro powiedział: „socjalizm każdemu równo nosa utrze, bogatych zdusi jutro, a biednych pojutrze”. Dokładnie to realizuje ta ustawa. To jest nowa wersja ustawy mega ZUS – wcześniej była ustawą PiS, teraz jest Lewicy. To jest ustawa, w której zmieszano podwyżki emerytur, aby był to skok na kasę z ludzką twarzą. Chodzi o załatanie dziury budżetowej w ZUS, bo to jest czarna dziura, do której wrzucamy pieniądze. ZUS podobno miał odkładać pieniądze na emeryturę, inwestować, później okazało się, że nie ma pieniędzy i trzeba ograbiać bogatych. W jakim sensie to ostatecznie utrze nosa najbiedniejszym? Zwracam uwagę, że lepiej zarabiające osoby to specjaliści, ludzie wykwalifikowani, którzy dzięki temu, że zostali w naszym kraju (jeszcze niektórzy) budują gospodarkę i zwiększają bogactwo, a państwo robią wszystko, żeby dać im sygnał: jeśli się wykształciliście, jesteście tacy zdolni, macie tak dobre zawody, to nie jest kraj dla was, tutaj musicie płacić za to haracz. Najlepiej zróbcie to, co wasi koledzy i wyjedźcie do państw, w których są niższe podatki, nie budujcie gospodarki tego kraju i niech wszyscy ubodzy nadal żyją w biednym kraju.

Gospodarka to system połączonych naczyń. Jeżeli uderzamy w najbogatszych, ostatecznie uderzymy w najbiedniejszych. Oczywiście, Himalajami hipokryzji jest twierdzenie, że ustawa ma zadbać o biednych emerytów. Jeżeli chcemy zadbać o biednych emerytów, należy przestać wciągać ludzi w piramidę finansową, jaką jest ZUS. Wszystkie obliczenia pokazują, że odkładanie na zwykłym bankowym koncie dałoby z procentów większą emeryturę niż obecnie dostaje polski podatnik. Co więcej, na koncie zostałyby pieniądze dla potomnych. Teraz ich nie ma. W przypadku składek emerytalnych to jest czarna dziura. Trzeba przestać wciągać ludzi w ten system. Oczywiście ludziom, którym obiecało się emeryturę i którzy wpłacali przez wiele lat składki, harując na wasz system, trzeba zapewnić godną emeryturę, ale nie w ten sposób. Należy wprowadzić podatek celowy, który będzie zmniejszał się wraz z upływem lat. W końcu zniknie do zera, spłacimy wszystkich dotychczasowych emerytów. Ale błagam, nie wciągajcie młodych, zwłaszcza zdolnych ludzi, znowu do tego systemu, obiecując im coś, na co nie będzie was stać i ściągając od nich podatki. Te pieniądze zmarnują się. Dlaczego? Dlatego, że ZUS jest instytucją państwową i monopolistą.

Proszę sobie wyobrazić, że w Warszawie działa jedna restauracja, nie ma żadnej konkurencji i wszyscy muszą wcześniej w podatkach zapłacić za żywienie się w tym lokalu. Ludzie nie mają wyjścia i muszą z niej korzystać. Czy jedzenie w tej restauracji byłoby smaczne? Czy obsługa byłaby miła? Nie. Nie zależałoby im na smacznym jedzeniu i miłej

obsłudze, dlatego, że już zapłaciliśmy za restaurację i musimy w niej żreć. Tak działa system ubezpieczeń społecznych. Dlatego trzeba przywrócić konkurencję między ubezpieczycielami. Prywatni ubezpieczyciele powinni konkurować o serca klientów dobrymi ubezpieczeniami, marką firmy, która wypłaca godne emerytury, dobrze inwestuje pieniądze i nie ściąga absurdalnych podatków. Trzeba zlikwidować ten system, który posiada błąd genetyczny. Z czego wynika ogromny problem finansowy polskiego systemu ubezpieczenia? Polski system ubezpieczenia, jak każdy system państwowych ubezpieczeń, ma błąd genetyczny, który zakłada, że zawsze będzie rodziło się tyle samo ludzi, ile urodziło się wcześniej. Ludzie, którzy rodzą się i pracują opłacają świadczenia emerytów. Sytuacja demograficzna wskazuje, że tak nie jest i stąd na naszych oczach dzieje się tragedia. Jedynym sposobem, żeby uniknąć tragedii, jest szybki wzrost gospodarczy Polski, żeby nasz kraj wzbogacał się i było go stać na spłatę emerytów, bo niedługo będzie podwójny wyż demograficzny wśród emerytów i ktoś będzie musiał ich spłacać. Będzie mało pracujących ludzi, więc muszą oni dobrze zarabiać. Aby dobrze zarabiali trzeba ich zachęcać, żeby kształcili się, tutaj pracowali i zakładali firmy. A wy co robicie? Nakładacie haracz na ludzi dobrze zarabiających. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Dziękuję. Pani posłanka Wargocka.

Poseł Teresa Wargocka (PiS):

Pani przewodnicząca, niech każdy ma to, co lubi. Panie ministrze, Wysoka Komisjo, muszę odnieść się do wypowiedzi mojego poprzednika, ponieważ padły bardzo krytyczne słowa pod adresem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Myślę, że niewiele dobrego wnoszą do debaty, do której wszyscy jesteśmy gotowi, czyli reformie systemu emerytalnego, tego rodzaju opinie o największym ubezpieczycielu w Polsce.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych ma ponad stuletnią tradycję, jest jedynym gwarantem, za którym stoi budżet państwa, wypłaty rent i emerytur w Polsce i zabezpieczenia społecznego. Proszę uwzględnić, że system, bez względu na problemy, które przechodził, bo oczywiście kondycja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Funduszu Ubezpieczeń Społecznych jest zależna od rozwoju gospodarczego, stanu zatrudnienia, demografii. Przez wszystkie lata nie było sytuacji, w której obywatele nie otrzymaliby świadczeń. Proszę traktować państwo poważnie. Dzisiaj przyjmujemy projekt planu finansowego. Kondycja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Funduszu Ubezpieczeń Społecznych jest dobra. O tym, co będzie za 20, 30 lat musimy rozmawiać, ale na pewno nie nasza Komisja, przy okazji tej ustawy, może być dobrym forum do rozmów o systemie emerytalnym dla młodego pokolenia. Jeżeli chodzi o młode pokolenie Polaków, państwo wiedzą, że rząd Prawa i Sprawiedliwości podejmuje dwa ważne tematy w tym zakresie, żeby źródeł ubezpieczenia było więcej niż tylko ZUS, żeby obywatele podejmowali indywidualne decyzje na temat poziomu życia w wieku emerytalnym. Pracownicze plany kapitałowe to bardzo dobra ustawa. W Radzie Dialogu Społecznego była pełna zgoda pracodawców, pracowników i przedstawicieli rządu, żeby stworzyć powszechny trzeci filar.

Wszyscy powinni odnieść się do tego projektu pozytywnie, bo to leży w interesie pracowników – dodatkowe źródło obok ZUS. I w Sejmie mamy ustawę o Otwartych Funduszach Emerytalnych, o kolejnym rozwiązaniu, które ma za zadanie przywrócić pieniądze z OFE, które są w ZUS i towarzystwach emerytalnych w bardzo niskim zakresie, żeby to były pieniądze indywidualne i każdy obywatel miał wybór, czy chce środki zostawić w ZUS, czy umieszczać w funduszach, które będą funduszami inwestycyjnymi i mogły pomnażać emerytury. Nie jest tak, że Prawo i Sprawiedliwość nie myśli o młodym pokoleniu pracowników i naszych obywateli. Na chwilę obecną dbamy o rozwój gospodarczy, składki wpływające do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wzrastają o około 6%, dotacja z budżetu państwa jest co roku mniejsza. W tym kontekście budujemy zaufanie do instytucji państwowej, która musi wziąć odpowiedzialność, w każdym poważnym państwie tak się dzieje, za przyszłe zabezpieczenie społeczne emerytów. Musimy wspólnie budować zaufanie do tej instytucji, bo tylko ona jest gwarancją, że w przyszłości emeryci

nie pozostaną bez świadczeń i wypłat. To jest odpowiedź odnośnie do systemu ubezpieczeń społecznych.

Co robi ta ustawa? Dla mnie jest szokiem i obawiam się, że kiedyś Lewica może dojść do władzy w Polsce. Obawiam się bardzo. Proszę państwa, nie ma zasad, nie ma reguł, nie ma zaufania do państwa, nie ma konstytucji, bo najwyższa emerytura może wynosić najniższe wynagrodzenie, bo ustalamy ją tutaj w Sejmie. Aby ratować budżet możemy robić wszystko. Nie, proszę państwa, budujmy zaufanie. Od 1998 r. od czasu reformy kilka razy zaufanie zostało nadszarpnięte. Nie pozwólmy zrobić tego więcej, żadnymi decyzjami, żadnym populizmem, że możemy ludziom o najniższych emeryturach w ciągu jednego roku zapewnić wyższe emerytury o 400 zł. To jest absurd, to jest gra polityczna, na którą żaden odpowiedzialny polityk, ani obywatel, który trochę rozumie politykę, nie powinien dać się złapać. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Dziękuję. Pani poseł Borowiak.

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowna Komisjo, szanowni państwo, ważnym elementem analizy każdego projektu ustawy jest opinia prawna i merytoryczna Biura Analiz Sejmowych. Chcę zapytać panią przewodniczącą, czy na etapie przygotowywania się do procedowania projektu zleciła pani wykonanie takich opinii, ponieważ ich nie mamy? Czy może pani odpowiedzieć na to pytanie zanim przejdę do kolejnego etapu swojej wypowiedzi? Czy ustawa podlegała konsultacjom społecznym? Czy są przygotowane te dwie opinie?

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Ustawa nie podlegała jeszcze konsultacjom społecznym. Została zaproszona strona społeczna na to posiedzenie, żebyśmy mogli rozpocząć debatę. Nie mamy jeszcze wszystkich opinii.

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Czy pani prosiła o przygotowanie opinii? Czy pani je zlecała?

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Są opinie BAS dotyczące zgodności z prawem Unii Europejskiej.

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Tak, ale chodzi mi o opinię prawną i merytoryczną. To są z reguły szerokie, rozbudowane dokumenty, przygotowane przez specjalistów i prawników, które są, jak powiedziałam na wstępie, ważnym elementem analizy przez posłów pracujących w Komisji i nie tylko. Rozumiem, że teraz ich nie ma.

Przejdę do dalszej części mojej wypowiedzi. Brakuje również pełnego stanowiska rządu z uwagi na brak czasu. Jak słyszeliśmy, pan minister przedstawił swoje stanowisko. To, o czym powiedziałam przed chwilą, przede wszystkim brak opinii prawnej i merytorycznej Biura Analiz Sejmowych, niestety zmusza do stwierdzenia, że procedujemy nad projektem bez właściwego przygotowania. Cieszę się, że są przedstawiciele strony społecznej, chociaż nie wiem, jakie konkretne stowarzyszenia i instytucje reprezentują, ale to za chwilę będzie przedmiotem mojej analizy. Niepokoi mnie to bardzo, bo sprawia wrażenie, że procedujemy pod dziwną presją czasu. Pani przewodnicząca, to jest zbyt ważna sprawa. Państwo sami piszą o tym na początku uzasadnienia, że system emerytalny wymaga pochylenia się. I z tym zgadza się Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność" w swojej opinii. Mamy, proszę państwa, dwie negatywne opinie: prezydium „Solidarności" i stanowisko Konfederacji Lewiatan, które mogli państwo pobrać ze stolika.

Pozwolą państwo, że powołam się pokrótce na te dwa dokumenty. Negatywna opinia Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność". Co zostało w niej zawarte? Otóż jest mowa, że projekt budzi liczne wątpliwości dotyczące zgodności z Konstytucją RP. Jest mowa o braku realizacji zasady solidarności, która jest elementem stanowiącym system ubezpieczeń społecznych. Mowa jest również, że projekt zwiększa różnicę w pozapłaco-

wych kosztach pracy. Wreszcie brak zmiany zasad odprowadzania składki, państwo tego nie proponują, spowoduje nacisk na fałszywe samozatrudnienie. To są ważne konkluzje, zwłaszcza pierwsza – duże wątpliwości, co do zgodności z Konstytucją RP.

Natomiast stanowisko Konfederacji Lewiatan do poselskiego projektu, pozwoli pani, że krótko państwu przywołam, bo zapewne nie wszyscy mają to przed sobą, może nie każdy mógł się z tym zapoznać. „Konfederacja Lewiatan negatywnie opiniuje przedstawiony projekt ustawy, który wprowadza zasadnicze zmiany dotyczące sytemu emerytalnego. Proponowane zmiany naruszają istotę obowiązujących systemowych rozwiązań, doprowadzą do pogłębienia braku zaufania obywateli do powszechnego systemu emerytalnego”, o tym mówiła moja przedmówczyni, pani poseł Wargocka, „oraz budzą zastrzeżenia co do ich konstytucyjności”, to jest kolejne wskazanie na wątpliwość co do zgodności z konstytucją, „co ważne, tak zasadnicze zmiany powinny być przedmiotem dyskusji partnerów społecznych w ramach Rady Dialogu Społecznego”. To jest konkluzja Konfederacji Lewiatan. Dalej czytamy, że „projekt w konsekwencji doprowadzi do nieproporcjonalnej ingerencji w sytuację przedsiębiorców”. Przypomnijmy, że cytuję opinię przedsiębiorców. Po trzecie, „projekt doprowadzi do wstrzymania nowych inicjatyw, a w dłuższej perspektywie do wyboru innych rynków w Europie”. To jest wyjątkowo niekorzystne. Pani przewodnicząca uśmiecha się, ale ja, kiedy to czytam, nie mam ochoty się uśmiechać. Po czwarte, „zniesienie limitu negatywnie wpłynie na sytuację na rynku pracy, pogłębi segmentację tego rynku”. Po piąte, Konfederacja Lewiatan stawia pytanie, czy reforma proponowana przez posłów w projekcie z druku nr 142 przyniesie oczekiwane zyski finansowe? Odpowiedź jest zdecydowanie negatywna i tutaj jest to umotywowane. Dalej jest mowa o rozmontowywaniu obecnego systemu emerytalnego. Zwracam uwagę na bardzo poważne zastrzeżenia właśnie strony społecznej. Skoro mówimy, że chcą państwo teraz rozpocząć konsultacje, niepokoi mnie, jeszcze raz podkreślę, że procedujemy nad projektem bez należytego przygotowania, nie posiadamy ważnych dokumentów, które pozwolą nam wypracować stanowisko na temat tego projektu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Dziękuję. Teraz pan poseł Ajchler.

Poseł Romuald Ajchler (Lewica):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, Lewica zgłosiła projekt ustawy. Nie upieram się, że to jest idealny projekt, bo pierwsze czytanie na posiedzeniu Komisji oraz dyskusja na ten temat są po to, żeby ewentualnie poprawić projekt. Takie prawo mają posłowie i Wysoka Izba. Teraz możemy wszystko skrytykować, każdą inicjatywę, ale zgodzę się z krytyką, jeśli przedmówcy przedstawią swoją wersję projektu ustawy, która pójdzie w kierunku poprawy sytuacji rencistów i emerytów, jaką dzisiaj mamy. Proszę sobie wyobrazić kwotę 1200 zł, która ostatnio była znowelizowana, i schorowanych ludzi, niekiedy po 30, 40 latach ciężkiej pracy. Dlaczego emerytury są tak niskie? Przypomnicie sobie państwo, młodzi ludzie może nie wiedzą, ale ja pamiętam wiele zdarzeń z przeszłości i wiem, że jeśli dzisiejsi renciści i emeryci mają 1100 zł, to w przeszłości nie dostali odpowiedniego wynagrodzenia, od którego odprowadzano składkę. Budowano państwowe zakłady, odbudowywano Polskę, dlatego wynagrodzenie emerytów nie było do końca wypłacane, jak powinno. Stąd, między innymi, rewaloryzacja emerytur i rent, aby zminimalizować problem. Przecież majątek, który wypracowali dzisiejsi emeryci i nad którym pochylamy się, znajduje się w majątku spółek skarbu państwa, między innymi składających się na różnego rodzaju fundacje. Tam są kierowane ogromne miliardy, setki milionów złotych, które różnie są wydawane. Oprócz tego, spółki skarbu państwa mają ogromny majątek. Nie powiem z czego się składa, państwo doskonale o tym wiedzą. Działanie Lewicy polega na doprowadzeniu do sytuacji, aby nie zwiększać wydatków budżetu państwa, natomiast poprawić sytuację emerytów i rencistów. Na ostatniej debacie pytałem pana ministra Szweda o tę sytuację, zwrócił mi pan uwagę, zastanawiałem się nad tym, jak ogromne jest obciążenie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, aby podnieść o 100 zł wysokość emerytury. Tak, ale nie zgadzam się, że nie można podwyższyć kwoty lub zmienić waloryzację obecnym emerytom, bowiem mamy przykłady z przeszłości, że wypłacano 400 lub 500 zł różnego rodzaju świadczeń. Na dzień

dzisiejszy, przykro mi to mówić, ale trzynasta emerytura jest niczym innym, jak udawaniem trzynastej emerytury. Tak to oceniam, mam do tego prawo, jak każdy z państwa posłów.

Proszę państwa, przyjrzyjmy się opiniom do projektu ustawy. Mamy opinię Sądu Najwyższego, też krytyczną w stosunku do niektórych kwestii lub wątpliwości zgłaszanych do projektu. Ale nikt z państwa nie może zaprzeczyć, że Lewica zrobiła pierwszy krok, abyście wszyscy państwo włączyli się ze swoimi inicjatywami, których nie możemy obserwować. Przyjąłbym krytykę Konfederacji Lewiatan, gdybym widział państwa projekt. Mówienie, że coś zrobimy, oznacza, że nie jesteśmy partnerami. Gdybym był na równorzędnej pozycji z wami jako poseł miałbym możliwość wybrania między jednym a drugim projektem. Jak powiedziałem, skrytykować można wszystko. Uważam, że debata, o której rozmawiamy, powinna odbyć się jak najszybciej. Inicjatorem powinien być przede wszystkim rząd, który powinien przedstawić swoje stanowisko. Czynniki społeczne, oprócz Komisji sejmowej, również powinny pochylić się nad tą sprawą i wspólnie należy wybrać model, który chcemy mieć w przyszłości. Obawiam się, że młodzi ludzie, którzy przejdą na emeryturę w przyszłości, nie będą mieli za co żyć, nie mówiąc o leczeniu.

Teraz odniosę się do opinii Konfederacji Lewiatan i uwag pracodawców na temat naszych pomysłów. Proszę państwa, weźmy pod uwagę, że świat postępuje, ludzie są wypierani przez różnego rodzaju urządzenia, roboty itd. Za chwilę okaże się, że w fabryce pracuje więcej robotów. Czy wtedy właściciel fabryki ma brać wszystko? Powinien podzielić się ze społeczeństwem, na rzecz którego pracuje. Nie zgadzam się z taką opinią. Być może jestem w błędzie, ale myślę o ludziach, którzy są z Konfederacji w takim wieku i twierdzą, że za 25 lub 30 lat pójdą na emeryturę. Nie mówię o swojej emeryturze. Myślę przede wszystkim o ludziach młodych, którzy powinni docenić wysiłek Lewicy, a nie potępiać wszystko w czambuł i nie proponować żadnego przedłożenia.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Dziękuję. Pani posłanka Rosa.

Poseł Monika Rosa (KO):

Szanowni państwo, po pierwsze, dążenie do wzrostu najniższych świadczeń, rent i emerytur jest jak najbardziej słuszne, ale mam wątpliwość, czy przez zniesienie limitu trzydziestokrotności. Natomiast chcę zadać pani przewodniczącej, wnioskodawczyni projektu, następujące pytanie. Piszą państwo w uzasadnieniu projektu ustawy odnośnie do wpływu na działalność mikro przedsiębiorców, małych i średnich firm, że proponowany projekt nie wpływa na sposób ustalania składek opłaconych przez przedsiębiorców. Pytanie, w jaki sposób wpłynie to na koszty ponoszone przez przedsiębiorców? Jakie koszty poniosą firmy z pracownikami, których obejmie trzydziestokrotność? Jakie to są branże? Czy wpłynie to na inwestycje w nowoczesne technologie? Jakie mają państwo szacunki, bo rozumiem, że były one prowadzone? Ile osób będzie starało się uniknąć umowy o pracę objętą trzydziestokrotnością, stosując inne formy zatrudnienia, samozatrudnienia albo zmieniając rynek pracy? Na szczęście jesteśmy w Unii Europejskiej, więc elastyczność możliwości pracy jest bardzo duża. To samo pytanie dotyczy kwestii wpływów do FUS, które są szacowane na poziomie 5,2 mld zł. Pytanie, czy szacunki objęły możliwości zmiany formy zatrudnienia przez pracowników, czy ich przeniesienia poza rynek pracy?

Jeśli rozmawiamy o zmianie systemu emerytalnego, jeśli chcemy, żeby najniższe emerytury stały się wyższe, być może warto podjąć temat aktywizacji zawodowej. Bardzo wysoka jest bierność Polek i Polaków w podejmowaniu zatrudnienia, co nie wynika tylko i wyłącznie z bierności, a także faktu, że nie ma zwyczaju, kultury zatrudniania osób 55+. Taka aktywizacja coraz częściej ma miejsce w krajach Unii Europejskiej, których społeczeństwo także się starzeje. Natomiast problem aktywizacji osób 55+, ale także osób młodych w Polsce bardzo rzadko jest podejmowany. Przy niskim bezrobociu, obecnym funkcjonowaniu urzędów pracy wydaje się, że warto zmienić system funkcjonowania urzędów w Polsce, aby nastawić je na aktywizację i łączenie ze sobą pracodawców i pracowników. Projekt ustawy powstaje w momencie, w którym mamy świadomość, że do PPK przystąpiło tylko 40% pracowników. Wkrótce mieszkańcy Polski będą podej-

mowali decyzję, czy chcą, żeby ich pieniądze z OFE były przeniesione do ZUS czy IKE. To wiąże się z 15%, dodatkowym opodatkowaniem ich obecnych składek w OFE. Trudno dziwić się, że coraz mniej Polaków ufa systemowi emerytalnemu, skoro ciągle jest zmieniany i nadal nie ma pewności i gwarancji wypłacanych świadczeń w przyszłości. Moje pokolenie nie widzi takiej gwarancji w przyszłości przy starzejącym się społeczeństwie, przy niskiej aktywności zawodowej i sytuacji, że za 30 lat będzie mniej osób pracujących niż emerytów. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Ustosunkuję się do wszystkich pytań na koniec, żeby nie przedłużać. Pan profesor Wolski.

Poseł Zdzisław Wolski (Lewica) – spoza składu Komisji:

Jestem tutaj gościnnie z racji swojego zawodu, ale również przeszłości samorządowej i gospodarczej. Chcę odnieść się do logicznych propozycji kolegów z Konfederacji – jest w tym logika, ale także brawura i lekkomyślność. Spróbuję to uzasadnić. Jeśli dobrze zrozumiałem, państwo negują działalność ZUS, oczywiście za bycie monopolistą. Natomiast według mnie, niebezpieczny jest pomysł, że proponujecie alternatywę w postaci prywatnych usługodawców, firm, które będą gromadziły środki i kiedyś je wypłacały. To jest duże ryzyko. Pani poseł miała rację mówiąc, że ZUS, jaki by nie był, jednak jest gwarantowany przez państwo i przynajmniej mamy gwarancje, chociaż nędzne. Czy nie boicie się koledzy, że jeśli to będą prywatne podmioty, nie wiadomo co się z nimi stanie za kilka, tym bardziej za dziesiątki lat? Pomijam w założeniach złe intencje, np. piramid finansowych, które w Polsce i wielu innych krajach miały przykre doświadczenia. Ale nawet, jeśli nie wiadomo jak uczciwi byliby twórcy takich funduszy, może coś nie wyjść, pojawi się kryzys światowy, zawirowania i ślad zaginie po prywatnych firmach i również emeryturach.

Drugą strategiczną sprawą w państwa postulatach jest pomysł, żeby ubezpieczenie emerytalne było dobrowolne. I znowu – jest w tym logika. Znam życie, szczególnie młodzi ludzie czują się nieśmiertelni i nie myślą o chorowaniu. Takie jest podejście ludzi do 30 roku życia. Jestem lekarzem i wiem, że to jest powszechne myślenie. Spodziewam się, że gdyby była dobrowolność – albo odkładasz składki emerytalne, rentowe lub chorobowe, albo masz pieniądze, które możesz wydać na wycieczkę, lepszy samochód (upraszczam, ale takie jest rozumowanie), może się okazać, że znaczna część ludzi w ogóle nie będzie gromadziła pieniędzy na swoją starość. I co wtedy, jeśli będzie znacząca liczba takich ludzi? Na razie system jest kulawy, ale przymusowy, na dobre i na złe. Dla mnie jest więcej dobrego, pomimo wielu usterek, niż złego. Ale oczywiście, mówię to, ponieważ po wakacjach ma odbyć się strategiczna debata nad systemem. Z przyjemnością będę w niej uczestniczył.

Odniosę się jeszcze do wypowiedzi pani wiceprzewodniczącej. Zapytała pani, zapewne pani w to wierzy, jak można mieć zaufanie do Lewicy? Również jestem z Lewicy. Dziwnie to brzmi z pani ust, skoro mówiła pani o dobrej kondycji ZUS. Oczywiście, że ZUS jest w złej kondycji. Jest gwarantowany przez państwo, ale jest w złej kondycji. Oczywiście, że kondycja ZUS będzie się pogarszała. Aby sprawa była jasna, bez względu na fakt, czy będzie rządził PiS czy Lewica, ZUS będzie w złej kondycji. Nie mam do pani zaufania, pani poseł. Jak mogę pani ufać, jeśli pani albo kłamie albo nie wie w jakiej kondycji jest ZUS? Wspomniała pani jeszcze o grze politycznej. Jakże pani jest niewiarygodna, pani poseł. Zbieramy środki na trzynastki, zabieramy biednym, niesprawnym ludziom z Funduszu Emerytalnego, przesuwamy, zwiększamy podatek akcyzowy od papierosów, alkoholu, żeby w sposób całkowicie przypadkowy na ostatniej prostej przed wyborami nasi emeryci poczuli, że państwo o nich dba. Mówię to *a propos* zaufania i gier politycznych. Według mnie, nie możemy tutaj stosować moralności Kalego, pani poseł. Albo opieramy się na faktach albo nie poruszajmy tych drażliwych tematów. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Dziękuję. Zgłaszali się jeszcze posłowie Braun i Berkowicz, ale chcę zapytać, czy ktoś z osób, które jeszcze nie zabierały głosu, chce się wypowiedzieć? Nie. Dobrze. Pozwolą panowie posłowie, że najpierw udzielę głosu stronie społecznej i rządowej, ponieważ chcę stworzyć przestrzeń dla tych osób. Pan minister Szwed również chciał się wypowiedzieć.

Zgłaszał się pan Szumlewicz, pani z OPZZ i Dariusz Standerski. Bardzo proszę, pan Szumlewicz.

Przewodniczący Związku Zawodowego Związkowa Alternatywa Piotr Szumlewicz:

Piotr Szumlewicz, Związek Zawodowy Związkowa Alternatywa. W przeciwieństwie do usłyszanych głosów pozytywnie oceniam ten projekt, natomiast widzę trzy części, które są względnie niezależne, tzn. wprowadzenie mechanizmu 1 do 6 i maksymalna emerytura, czyli zniesienie trzydziestokrotności, czyli podniesienie minimalnej emerytury. Jeżeli dobrze usłyszałem, nie było żadnych krytycznych uwag odnośnie do podniesienia minimalnej emerytury. Wydaje się mi, że to najbardziej interesuje emerytów. Z danych Europejskiej Sieci Przeciwdziałania Ubóstwu wynika, że od 2016 r. mamy katastrofę, jeśli chodzi o ubóstwo osób starszych, emerytów, wzrost liczby osób żyjących poniżej minimum socjalnego o 400 tys., czyli od 3,5%, do 37,3% w 2018 r. i przy okazji mamy niespotykany spadek, jeśli chodzi o stosunek procentowy minimalnej emerytury do minimalnej płacy. W 2019 r., po raz pierwszy od wielu lat, stosunek wyniósł poniżej 50%. Jeszcze w 2012 r. i w czasie rządów liberalnej Platformy Obywatelskiej, średnia była 55%, teraz jest 49%, a w 2020 r. to tylko 0,46, czyli najgorszy wskaźnik, wydaje się mi, że od 1989 r. To jest katastrofa dla emerytów. Dodatkowo, jak powiedziałem, pomimo dobrej koniunktury rośnie ubóstwo emerytów. Wydaje się mi, proszę państwa, tutaj apeluję do strony rządowej, że jeśli ustawa budzi państwa wątpliwości, przynajmniej procedujmy nad podwyższeniem minimalnej emerytury do 1600 zł. Nadmienię, że jeśli w tym roku wprowadzimy kwotę 1600 zł, stosunek do płacy minimalnej pozostanie na poziomie około 0,6, czyli cały czas niskim. Jako przedstawiciele Związkowej Alternatywy uważamy, że docelowo minimalna płaca i minimalna emerytura powinny być do siebie zbliżone, ponieważ emeryt generalnie przeznacza podobne środki, jeśli chodzi o zaspokojenie swoich potrzeb, a w przypadku leków – często wyższe niż osoba pracująca. Natomiast, generalnie wskaźnik 0,6 naprawdę nie jest wysoki i podobny procent na początku XXI wieku był nawet wyższy.

Powiem krótko o drugiej sprawie. Jeśli chodzi o mechanizm 1 do 6, państwo mówią o wątpliwościach konstytucyjnych. Myślę, że w ustawie pojawił się rodzaj niezgrabności językowej. To nie jest maksymalna emerytura. Mówimy o proporcji. Jeżeli minimalna emerytura będzie rosnąć bardzo szybko, podobnie jak rośnie płaca minimalna, równie szybko wzrośnie emerytura maksymalna, która nie będzie ograniczona kwotą, np. 15 tys., ale będzie stale rosła. Tym bardziej, że jeśli pan minister mówi, że to dotyczy wyłącznie 120 osób, nie widzę wielkich problemów. Natomiast, z perspektywy interesu emerytów wydaje się mi, że pierwszy punkt jest kluczowy. Jeszcze druga sprawa odnośnie do trzydziestokrotności. Proszę państwa, jesteśmy chyba jedynym krajem w Unii Europejskiej, w którym istnieje degresywny system składkowy i w którym stopa zastąpienia osób o najniższych dochodach, jeśli chodzi o emeryturę, w perspektywie najbliższych lat, jest niższa dla osób z płacą minimalną, niż dla osób, które mają 2 lub 2,5 razy wyższą. Krótko mówiąc, w momencie, kiedy pracownik dobrze zarabia ma procentowo wyższą emeryturę niż osoba źle zarabiająca, co jest dodatkowym argumentem za podniesieniem minimalnej emerytury do 1600 zł.

Ostatnia sprawa, wydaje mi się, że degresywny system składkowy może budzić wątpliwości konstytucyjne i być może Trybunał Konstytucyjny powinien przyjrzeć się, czy nie jest rzeczywiście tak, że radykalnie wyższe składki i łączne obciążenia składkowo-podatkowe, ponoszone przez osoby o niskich dochodach, powinny być wyższe niż u osób o najwyższych dochodach? System nie jest lekko, ale bardzo degresywny. Zatem myślę, że to może budzić wątpliwości konstytucyjne. Konkludując, jesteśmy zdecydowanie za podniesieniem emerytury minimalnej do 1600 zł. Jest to znacznie lepsze rozwiązanie niż trzynasta emerytura. Naszym zdaniem, jeśli chodzi o dwa pozostałe elementy, temat jest dyskusyjny, natomiast kierunek jest dobry.

Przedstawicielka Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Katarzyna Duda:

Nazywam się Katarzyna Duda, reprezentuję Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych, które pozytywnie ocenia postulat podniesienia płacy minimalnej

do poziomu 1600 zł. W naszej ocenie, zaproponowana przez rząd wysokość minimalnej emerytury w kwocie 1200 zł brutto, czyli 1026 zł netto nie gwarantuje godziwego poziomu życia. Instytut Pracy i Spraw Socjalnych przyjął, że poziom wydatków, które są dolną granicą godziwego poziomu życia, wyznacza minimum socjalne: 1197 zł netto, czyli około 1410 zł brutto – tyle według szacunków instytutu wyniosło minimum socjalne dla jednoosobowych gospodarstw emeryckich w drugim kwartale 2019 r. Nie mamy jeszcze danych dotyczących minimum socjalnego dla jednoosobowych gospodarstw emeryckich z ostatniego kwartału 2019 r., niemniej jednak, można przyjąć, że kwota zbliży się do 1 500 zł brutto. Proponujemy, aby minimum socjalne stało się podstawą do kształtowania minimalnej emerytury. Zaproponowana przez Lewicę wysokość minimalnej emerytury na poziomie 1 600 zł przewyższa to minimum i wyrażamy pozytywne zdanie wobec tej propozycji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Dziękuję. Dariusz Standerski.

Dyrektor ds. legislacji w Koalicyjnym Klubie Parlamentarnym Lewica Dariusz Standerski:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, chcę odnieść się do kilku punktów w dyskusji, ponieważ to były bardzo ciekawe wypowiedzi. Chcę odnieść się zwłaszcza do wypowiedzi pani posłanki Borowiak o tym, że nie było czasu na przeprowadzenie konsultacji społecznych lub ich w ogóle nie było. Chcę panią poseł uspokoić, że po złożeniu projektu ustawy pani marszałek, na podstawie art. 34 ust. 3 regulaminu Sejmu, skierowała niniejszy projekt ustawy do konsultacji. Jeżeli chodzi o czas na opinię rządu, chcę zauważyć, nie oceniając aktywności, że projekt ustawy został wniesiony do laski marszałkowskiej i zarejestrowany w gabinecie pani marszałek dokładnie 19 listopada 2019 r., czyli 57 dni temu. Można odnieść się do innych projektów ustaw, także w tej kadencji, które były nie tylko rozpatrywane, ale i uchwalane po trzech, czterech, nawet dwóch dniach od złożenia w lasce marszałkowskiej. Były to również projekty poselskie dotyczące tematyki poruszanej na Komisji, na której dzisiaj obradujemy.

Odniosę się do uwagi pani posłanki Frydrych dotyczącej tzw. emerytury maksymalnej lub najwyższej emerytury, która jest przewidziana w projekcie złożonym przez Lewicę. Tutaj chcę zgodzić się ze stroną społeczną, że nie ma twardej granicy ustawowej dla wyznaczania nowej instytucji prawnej w polskim systemie i najwyższa emerytura w tym przypadku jest proporcjonalna – sześciokrotność wynagrodzenia minimalnego – co oznacza, że w pierwszym roku wejścia w życie tej ustawy, jak oceniają projektodawcy, byłaby w wysokości 15 600 zł. Natomiast, jeśli wierzyć zapowiedziom Rady Ministrów dotyczącym podnoszenia płacy minimalnej do roku 2024 r., już w trzecim roku obowiązywania najwyższa emerytura wynosiłaby ponad 24 tys. zł. Zestawiając to z zasadą sprawiedliwości społecznej i wyważeniu instytucji, panie i panowie posłowie mogą ocenić wysokość i relacje. W momencie, kiedy odnosimy się do zasady solidaryzmu społecznego i ponoszone są głosy o potencjalnych wyjazdach niektórych pracowników poza granicę Polski lub optymalizacji zatrudnienia, odsyłam do drugiej strony uzasadnienia niniejszego projektu ustawy, w której projektodawca zacytował opracowanie Ministerstwa Finansów z 2019 r. Wskazuje ono, że obciążenie podatkowo-składkowe maleje w momencie zarabiania wyższego wynagrodzenia. Najwyższe obciążenie podatkowo-składkowe jest w segmencie osób zarabiających od 0 do 10 tys. zł rocznie i to wynosi 58% całego wynagrodzenia, a w segmencie najwyżej zarabiających spada do 20%. W momencie, gdy potencjalny pracownik chce wyjechać z kraju z powodu rosnącego obciążenia z 20 do 24%, zderza się z innymi systemami europejskimi, w których obciążenie podatkowo-składkowe jest o wiele wyższe niż w Polsce. Natomiast temat dotyczący optymalizacji zatrudnienia i emerytur w przyszłości nadaje się na dłuższą debatę i jak celnie zauważył poseł Ajchler powinniśmy o tym rozmawiać na posiedzeniu Komisji. Strona społeczna jest bardzo zainteresowana, ale projekt ustawy dotyczy konkretnych tematów. Cieszę się, że nie było żadnej krytycznej uwagi wobec propozycji podniesienia emerytury minimalnej do 1600 zł, więc nie musimy tutaj dodatkowo, szczegółowo odnosić się do tego zagadnienia.

Podsumowując, od strony formalnej, projekt został zgłoszony 57 dni temu, pani marszałek skierowała go do konsultacji, było wystarczająco dużo czasu dla wszystkich instytucji, żeby odnieść się do propozycji. To jest długi czas na rozpatrywanie projektu. Dziękuję

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):
Pani poseł Wargocka z wnioskiem formalnym.

Poseł Teresa Wargocka (PiS):
Wiem, że pan minister zgłaszał się jeszcze do zabrania głosu. Może po wystąpieniu pana ministra poproszę o głosowanie nad wnioskiem formalnym o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Chcę państwa poinformować, że podstawą do odrzucenia jest brak opinii Biura Analiz Sejmowych, brak stanowiska rządu, wiele wątpliwości, które zgłosili państwo w czasie dyskusji. Jako członkowie prezydium prosiliśmy panią przewodniczącą przed posiedzeniem Komisji, żeby dzisiaj nie procedować ustawy, poczekać na opinie. Niestety, pani przewodnicząca podjęła decyzję o realizacji porządku obrad. W związku z tym, to jest szerokie uzasadnienie – zakończenie pierwszego czytania i przegłosowanie wniosku o odrzucenie projektu ustawy.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):
Pan Ajchler w sprawie formalnej i pani posłanka Okła-Drewnowicz.

Poseł Romuald Ajchler (Lewica):
Wniosek, który postawiła pani poseł, nie jest niczym uzasadniony, bowiem rząd miał czas, żeby opracować swoją opinię. Nie zrobił tego. W ten sposób można wozić się z każdym projektem ustawy poselskiej. Jest szereg opinii, które również mogły być przedstawione. Usłyszałem, że Biuro Studiów i Ekspertyz mogło odnieść się do tego wniosku. Drugi argument o odrzuceniu projektu ustawy jest nietrafny. Proponuję debatować nad tym projektem. Być może coś wyniknie z projektu, przede wszystkim dla rencistów i emerytów.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):
Pani posłanka Okła-Drewnowicz.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (KO):
Dziękuję, pani przewodnicząca. Przed rozpoczęciem prac w Komisji byłam za procedowaniem projektu, ponieważ uznałam, że ważne jest, aby na forum Komisji wybrzmiały różne argumenty. Jako Koalicja Obywatelska na pewno jesteśmy za podniesieniem najniższego świadczenia, o czym dowodzą nasze głosowania nad poprawkami Lewicy składane na ostatnim posiedzeniu Sejmu. Liczba krytycznych opinii, skrajnych biegunowo organizacji, jak związek zawodowy „Solidarność" i związek pracodawców Lewiatan włącza czerwoną lampkę. Natomiast dla nas najbardziej przekonywująca jest miażdżąca opinia Sądu Najwyższego, która mówi, że projekt jest niesprawiedliwy społecznie. Dlatego uważamy, że procedowanie projektu, mówiącego przede wszystkim o zniesieniu tego limitu, a zarazem ograniczeniu wysokości świadczenia emerytalnego, jest sprzeczny z samym sobą. Nie może być tak, że z jednej strony ludzie mają płacić maksymalnie, a z drugiej strony ograniczamy ich świadczenie. To rodzi nasze największe wątpliwości. Po dyskusji na posiedzeniu Komisji na pewno nie będziemy za tym, żeby w tej formule dalej procedować projekt. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):
Dziękuję. Wniosek formalny będzie głosowany po zakończeniu dyskusji. Jeszcze pan minister Szwed.

Sekretarz stanu w MRPiPS Stanisław Szwed:
Mam kilka uwag. Pierwsza uwaga skierowana do osób, które wypowiadały się odnośnie do funkcjonowania ZUS. Myślę, że jeśli ktoś posiada minimalną wiedzę, doskonale wie, że ZUS nie odpowiada za finanse Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, tylko nimi zarządza. Robi to bardzo dobrze i jesteśmy wdzięczni ponad 40 tys. pracownikom ZUS za dobre zarządzanie naszymi środkami. Nie było sytuacji, żeby ZUS nie wypła-

cił świadczeń, z których korzysta 10 mln obywateli. Opowiadanie, że ZUS jest bankrutem jest skrajną nieodpowiedzialnością. Chcę, żeby to wyraźnie zabrzmiało. Fundusz Ubezpieczeń Społecznych jest gwarantowany przez państwo, przez budżet państwa i nie ma zagrożenia, jeśli chodzi o funkcjonowanie FUS.

Jeśli chodzi o procedurę, projekt wpłynął do naszego ministerstwa w dniu 8 stycznia. Mieliśmy niespełna dwa tygodnie na przygotowanie opinii. Przygotowanie opinii trwa ze względu na fakt, że musimy rozesłać do poszczególnych ministerstw, aby odniosły się do projektu. Dzisiaj mogę przedstawić tylko szacunki przygotowane w naszym ministerstwie, które nie są stanowiskiem rządu do samego projektu. Jeśli chodzi o wskaźniki, przypominam, że rozmawiamy o ostatnim okresie rządów Prawa i Sprawiedliwości. Jeżeli odnosimy emerytury do płacy minimalnej, to wzrost płacy minimalnej za naszych rządów był bardzo wysoki. W 2020 r. jesteśmy na poziomie prawie 50% średniej płacy krajowej. Jeśli ktoś śledzi dyskusje, dzisiaj jesteśmy na poziomie europejskiej płacy minimalnej, czyli 50% średniej płacy krajowej w danym kraju i jesteśmy jednym z liderów, jeśli chodzi o kwestie płacy minimalnej. Obecnie porównywanie do minimalnej emerytury mija się z celem, bo płaca minimalna poszła do góry szybciej. W ciągu trzech lat wzrosło minimalne świadczenie emerytalne w Polsce o prawie 37%. Za naszych rządów. Proszę o odpowiedź na pytanie, dlaczego wcześniej nie było takiego skokowego wzrostu płacy minimalnej.

Jeśli chodzi o dyskusję na temat systemu emerytalnego, w Radzie Dialogu Społecznego, w której są reprezentatywne organizacje związkowe i pracodawcy, trwa dyskusja i również na dzisiejszym posiedzeniu Prezydium Rady Dialogu Społecznego jednym z wiodących tematów będzie kwestia związana z funkcjonowaniem systemu emerytalnego w Polsce, nie wybiórczo, jak podniesienie płacy minimalnej czy waloryzacja, ale całości systemu. Przecież wiemy, że to jest system solidarnościowy. Osoby, które były w systemie do 1998 r., traktujemy inaczej, poprzez zmianę systemu, który jest dzisiaj systemem kapitałowym itd. Oczywiście kwestia systemu emerytalnego jest naszym wyzwaniem na przyszłość i na taką dyskusję jesteśmy otwarci, ale nie przy okazji procedowania projektu, który burzy ten system.

Kończąc, jeszcze raz przypomnę, że z naszych wyliczeń wynika, iż ostateczny koszt dotyczący zmian, które państwo zaproponowali jest wyższy o 2 mld zł. W obecnym budżecie nie ma środków na takie zmiany, stąd opinia ministerstwa do tego projektu jest negatywna.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Dziękuję. Chcę odnieść się do głosów, które tutaj usłyszeliśmy. Było trochę pytań, częściowo odpowiedziano na uwagi. Chcę to jeszcze raz podkreślić, bo padały zastrzeżenia, że ustawa ma rzekomo podważać zaufanie do sytemu emerytalnego, zaufanie do sytemu emerytalnego podważają przede wszystkim emerytury, które są głodowe i wynoszą poniżej 1000 zł, poniżej minimum socjalnego. W Polsce są wypłacane emerytury w kwocie poniżej 100 zł. Projekt odpowiada na palącą potrzebę zapewnienia w miarę godnego życia setkom tysięcy polskich emerytów. Fascynuje mnie, że rząd próbuje budować zaufanie poprzez realizację w dalszym ciągu prywatyzacji systemu emerytalnego, poprzez przenoszenie funduszy na prywatne konta emerytalne. Zwracam państwa uwagę, że system emerytalny funkcjonuje nadal poprzez wpłacanie składek, żeby mogły być opłacane obecne emerytury. Uszczuplanie zasobu FUS powoduje, że w systemie mamy coraz mniej pieniędzy. Obecnie godne emerytury pochodzą z oskładkowania w poprzednim systemie.

Oczywiście, postulat pani posłanki Rosy, żeby zwiększać aktywność osób w wieku 50+, jest bardzo słuszny. Wykracza on poza zakres merytoryczny tego projektu, ale absolutnie to jest poważny problem i powinniśmy również zająć się nim. Zarzuty dotyczące niekonstytucyjności tego projektu są bezzasadne. W uzasadnieniu powołujemy się na konkretne wyroki Trybunału Konstytucyjnego i opinie, które wskazują jasno, że system ubezpieczeń społecznych nie powinien funkcjonować na zasadzie: ile wpłacisz, tyle dostajesz. To jest pewna umowa społeczna, która służy wprowadzeniu sprawiedliwości, solidarności społecznej i zabezpieczenia społecznego.

Dobrze. Ponieważ debata przedłuża się, chcę ją zamknąć, chyba, że są jeszcze osoby, które nie wypowiadały się. Pan poseł Cymański, bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS) – spoza składu Komisji:

Wypowiem się bardzo krótko, bo nie chcę otwierać dyskusji, ale zaapelować, żeby nie tracić nadziei, bo jestem w Sejmie ponad 20 lat, a temat trzydziestokrotności śledzę od wielu lat. Nie wchodząc w szczegóły tematu, a jest on bardzo ciekawy i ważny, pamiętajmy, że składki płynące do ZUS są następujące: 60% płaci zakład pracy, a 40% pracownik. To jest mały szczegół odnośnie do sprawiedliwości. Ale zostawmy to. Pojawienie się Lewicy w Sejmie to nie tylko obawy, ale również nadzieje, ponieważ wiele tematów nas łączy. Źle się dzieje, że starym zwyczajem projekt na wejściu idzie *out*. Nie uważam, że tak należy robić, ze względu na brak opinii. Proponuję cierpliwość i ciągle wierzę, że kiedyś dojdzie do cudu i ustawy będą głosowane z opozycją. A widziałem już tutaj nie jedno. Ale bardzo brutalnie i bezwzględnie działa zasada: kto ma większość, rozdaje karty. Pan Zandberg powiedział: „trzeba poczekać, aż będziemy mieli władzę". Być może, ale szkoda, bo społeczeństwo oczekuje współpracy między nami. Kończę naiwnym apelem. Niektóre kwestie w tej ustawie nie podobają mi się, do innych mam uwagi, ale nie jest to jednoznaczne. W jednym kociołku umieszczono sprawy, co do których wiadomo, że koalicja rządząca ich nie poprze i dlatego wszystko upada. Nie wiem, czy to jest chwyt, czy tylko błąd, jedynie państwo wiedzą.

Poseł Konrad Berkowicz (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Mam wniosek formalny. Ponieważ dyskusja trwa już półtorej godziny, chociaż w bardzo ważnej ustawie, to nie jest długo. Dwie osoby miały jeszcze obiecany głos, na który czekają, więc proponuję oddać głos jeszcze dwóm osobom.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Czy mogę panów prosić o zwięzłość wypowiedzi? Pan poseł Braun, poseł Berkowicz i będziemy kończyli dyskusję.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Szanowna pani przewodnicząca, bardzo proszę, przecież byliśmy na liście, skoro pani ją zamknęła, a nasze głosy, mam nadzieję, zostaną tutaj jeszcze wysłuchane. Pani przewodnicząca, zwracam się do pani i czekam na chwilę, kiedy obdarzy mnie pani swoją uwagą.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Ma pan moją nieustającą uwagę.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Proszę panią przewodniczącą o zwrócenie uwagi panu ministrowi, uświadomienie mu, jeśli pogubił się w tej sytuacji, że reprezentuje rząd, nad którym Sejm Rzeczypospolitej sprawuje funkcję kontrolną. W związku z tym, niech pan minister daruje sobie recenzowanie uwag posłów, niech pan minister skoncentruje się na meritum sprawy.

Szanowni państwo, w tej sprawie został wyciągnięty cały szereg legitymacji, kompletnie fałszywych i bez pokrycia. Pani przewodnicząca Wargocka wyciągnęła nawet legitymację historyczną, próbowała nas oswoić z ZUS twierdząc, że to jest polska, swojska instytucja. To jest przede wszystkim bismarckowska instytucja i ma tyle wspólnego z tradycją polską, co marksizm i leninizm. Tyle ZUS ma wspólnego z polską tradycją. Mówienie, że to jest firma w dobrej kondycji, w sytuacji, w której trzeba ratować przed bankructwem, systematycznie, corocznie dosypując do studni bez dna, to jest dezinformacja. Dalej, legitymacja językowa, nowomowa socjalistyczna: składki, świadczenia. Jeśli mówimy o składkach, to coś powinno gdzieś się odkładać. Państwo sami konstatują, że nie odkłada się nic. Świadczenie? Jakie świadczenie, skoro to jest psi obowiązek, a nie uprzejmość ze strony ZUS? Nowomowa. Zasada, którą państwo tutaj chwalą – jest połowa miesiąca, może przegłosujmy, że chwilowo utraciłem płynność budżetową i Wysoka Komisja pokryje koszty mojego stołowania się. W restauracji sejmowej nie są wysokie ceny, prawda? Absurd, uzurpacja, bezczelność z mojej strony: zrzućcie się na mój obiad, bo jest połowa miesiąca i mi zabrakło. A to jest przecież zasada ZUS.

Trzeba dorzucać drugie tyle do studni bez dna, a państwo uparcie wracają do dezinformacji, że to jest firma w dobrej kondycji. Jeśli pan minister żachnął się na kwestionowanie dobrej kondycji i jako argument za, powiedział, że pracuje tam 40 tys. uczciwych urzędników, dopiero to podnosi włosy na głowie, prawda? Groza – 40 tys. urzędników. 37 tys.? No dobrze, zobaczymy co będzie w przyszłym roku, bo to przecież jest hydra i głowy odrastają.

Szanowni państwo, jasna rzecz, Konfederacja nie może popierać takich projektów. Mniejszościowo, panie pośle Cymański, nie wahalibyśmy się wyrzucić tego projektu ustawy do kosza, o co upraszamy Wysoką Komisję w pełnym składzie.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Dziękuję. Pan poseł Berkowicz, jedno zdanie, bardzo proszę.

Poseł Konrad Berkowicz (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, dyskusja na temat bardzo ważnej ustawy, która z jednej strony dotyczy wielu emerytów, a z drugiej około 400 tys. podatników, trwa zaledwie półtorej godziny. W uzasadnieniu państwa ustawy jest napisane, że powinna ona otworzyć dyskusję na temat systemu ubezpieczeń społecznych. Zatem bardzo państwa proszę, żeby nie sprawiać wrażenia na obywatelach, iż państwo chcą odbębnić dyskusję na temat tej ustawy, pójść do domu, wziąć wypłatę z pieniędzy polskich podatników albo zamknąć usta temu, komu to się nie podoba. Proszę spokojnie wysłuchać, co mam do powiedzenia.

Przedstawiciel strony rządowej powiedział, że ZUS jest w dobrym stanie, bo państwo gwarantuje wypłatę świadczeń emerytalnych. Otóż, państwo niczego nie gwarantuje, bo państwo nie ma żadnych swoich pieniędzy. Wypłacanie swoich świadczeń emerytalnych gwarantują portfele Polaków. Państwo poprzez tę ustawę chcą sięgnąć do portfeli Polaków, bo nie zagwarantowaliście emerytur. Gwarantowanie przez portfele Polaków skończy się za 20, 30 lat, a trzeba myśleć o przyszłości, jeżeli radykalnie nie zmieni się sytuacja gospodarcza, dlatego że wśród emerytów będzie podwójny wyż gospodarczy, ludzi młodych będzie za mało, żeby na to pracowali. Pan poseł z Lewicy bardzo barwnie przedstawił dramatyczną sytuację polskich emerytów. Bardzo się cieszę. To jest druzgocąca krytyka dotychczasowego państwowego systemu ubezpieczeń. Dziękuję za uzupełnienie mojej poprzedniej wypowiedzi. Natomiast nie zgadzam się z zarzutem, że nie przedstawiamy alternatywy. Zarysowałem alternatywę polegająca na tym, że przestajemy wciągać ludzi w ten system, wprowadzamy podatek celowy na wypłatę dotychczasowych emerytur i doprowadzamy do silnego wzrostu gospodarczego. Przedstawiliśmy sto ustaw, które zmniejszają biurokrację w Polsce, proponujemy w nich powszechną ulgę podatkową. Jedną z ustaw przedstawiliśmy w Sejmie. Zabrakło nam czterech posłów, aby ją zgłosić. Była to ustawa dotycząca zmniejszenia kwoty wolnej od podatku, żeby przynajmniej ludzie, którzy zarabiają minimalną pensję, nie musieli płacić od niej podatku. Nie znalazło się nawet czterech posłów z Lewicy, żeby podpisać ustawę i procedować. Proszę nie udawać, że jesteście otwarci na inne rozwiązania. Pan poseł wspomniał, że to jest bardzo ważne z punktu widzenia gospodarki emerytów, że w fabrykach zaczynają pracować roboty, przez to ludzie stracą pracę. Być może warto było zablokować wprowadzenie koparek, bo ludzie, którzy kopali łopatami stracili przez to pracę. Tak nie działa gospodarka. Im więcej technologii, tym mniej ludzie muszą wykonywać brudną robotę. Proszę nie mówić takich rzeczy, bo myślenie w ten sposób doprowadzi nas do sytuacji, do której doprowadziły nas lata poprzedniego systemu.

Pani wiceprzewodnicząca powiedziała o obawie dojścia Lewicy do władzy. Tymczasem zwracam uwagę, że ustawa zaproponowana przez Lewicę jest bliźniaczo podobna do ustawy przedstawionej przez PiS. To dowodzi, że lewica już dawno doszła do władzy, tylko jedna ustawa jest autorstwa lewicy pobożnej, a druga bezbożnej. I właśnie tworzy się ponad podziałami porozumienie ideowe i legislacyjne, żeby zrobić skok na kasę osób trochę lepiej usytuowanych, zgodnie z socjalistyczną ideą równości. I to jest co najmniej gospodarcza lewica. Pani wiceprzewodnicząca chwaliła, że ZUS jest największą instytucją ubezpieczeniową w Polsce, świetnie sobie radzi, ma coraz więcej klientów i wpływów. Czy pani wie, dlaczego ZUS jest największą instytucją ubezpieczeniową w Polsce? Bo jest monopolistą. Dlaczego ma najwięcej klientów i wpływów? Dlatego, że niewpłacanie pie-

niędzy do ZUS kończy się odsiadką w pace. Posiadacie klientów dlatego, że zmuszacie groźbą grzywny, a w dalszej konsekwencji groźbą więzienia. Byłoby godne podziwu, gdyby pani zrządzała prywatną firmą, która ma wielu klientów, tymczasem zarządzają państwo instytucją zmuszającą ludzi do uczestniczenia w tym przedsięwzięciu.

Krótko mówiąc i podsumowując, pani przewodnicząca, skoro ZUS jest tak wspaniały, świetnie się trzyma, jak wszyscy państwo mówią, pytanie: dlaczego jest przymusowy? Wprowadźmy dobrowolność. Jeżeli ktoś uważa, że to jest dobry system dla ludzi, będzie dobrowolnie z niego korzystał. I tylko o to chodzi. Dziękuję za głos pana ze strony społecznej, bo to były jedyne merytoryczne uwagi. Pan powiedział, że ludzie młodzi nie będą się ubezpieczali, jeśli nie będzie przymusu. Rzeczywiście, im dłużej będziemy wychowywali ludzi w systemie, który traktuje ich jak dzieci, zarządza ich przyszłością i pieniędzmi, ludzie będą zachowywali się jak dzieci. Trzeba dorosłych ludzi traktować jak dorosłych, oni biorą za to odpowiedzialność i nasz naród szybko nauczy się odpowiedzialności. Obecnie tworzymy naród dzieci, które będzie trzeba prowadzić przez życie w każdym aspekcie do końca życia, a to jest totalitaryzm. Zatem jeszcze raz apeluję, zastanówmy się, czy chcemy brnąć w system, który po pierwsze już szkodzi wszystkim, a po drugie musi skończyć się katastrofą? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Dobrze, dziękuję, kończymy dyskusję, stwierdzam zamknięcie pierwszego czytania. Będziemy procedowali wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu.

Przystępujemy do głosowania. Kto z państwa jest za odrzuceniem projektu ustawy w pierwszym czytaniu? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję. Proszę o podanie wyników.

Sekretarz Komisji Dariusz Lipski:

28 głosów za, 4 głosy przeciw, jedna osoba wstrzymała się od głosu.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja odrzuciła projekt w pierwszym czytaniu. Cóż, wystawili państwo świadectwo, jak państwo traktują emerytów. Musimy jeszcze wybrać posła sprawozdawcę. Zgłaszam się do sprawozdania stanowiska Komisji. Również pani posłanka Wargocka.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Zgłaszam się na sprawozdawcę.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Musimy przegłosować. Kto jest za tym, żeby posłem sprawozdawcą została pani poseł Wargocka? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję. Proszę o podanie wyników.

Sekretarz Komisji Dariusz Lipski:

17 głosów za, 4 głosy przeciw, 11 osób wstrzymało się od głosu.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

W tej sytuacji poseł Wargocka została sprawozdawcą Komisji.

Poseł Konrad Berkowicz (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Może pan Grzegorz dostanie więcej głosów? Mówię poważnie, trzeba to przegłosować.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Dobrze, zatem przegłosujmy. Kto jest za tym, żeby pan poseł Braun został sprawozdawcą z ramienia Komisji?

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Co jest bez sensu? Może ktoś zmienił zdanie, może się pomylił? Czy mój głos został policzony?

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Zakończmy to głosowanie, to tylko trzy minuty. Kto jest przeciw? Formalnie nie ma prawa? Dobrze. Człowiek uczy się w toku pracy. Dobrze. Odwołuję głosowanie. Przepraszam państwa za zamieszanie. Na tym zakończymy posiedzenie Komisji.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Proszę o zaprotokołowanie wyników głosowania.

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Popełniłam błąd, bardzo pana przepraszam. Głosowanie jest bezpodstawne, ponieważ większością głosów Komisji pani Wargocka została wybrana na…

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Na jakiej podstawie została zmieniona kolejność głosowań?

Przewodnicząca poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Na podstawie kolejności zgłoszeń. Ogłaszam 10 minutową przerwę. Dziękuję stronie społecznej i ministerstwu za obecność. Dziękuję. Zamykam posiedzenie. O godzinie 15.00 zapraszam ponownie.